

BOŻE NARODZENIE
(*Pasterka – Katedra, 2012.12.25*)

Czcigodni Bracia Kapłani Diakoni, Alumni, Siostry Zakonne
Ukochani w Chrystusie Panu.

Dziś się narodził Chrystus Pan, Zbawiciel” (Refr).

Chcę powrócić do Betlejem, gdzie narodził się Jezus Chrystus, Syn Boży. Opowiadali mi o tym wydarzeniu rodzice, babcia, dziadek. Oni nie tylko opowiadali, ale postępowali zgodnie z tradycją bożonarodzeniową. Były kolędy, odświętne ubrania, wigilijna wieczerza ze wspólną modlitwą, wzajemne przeproszenie. Kiedy pytałem, dlaczego się przepraszamy, usłyszałem, że Bóg się narodził, nie możemy siadać do stołu poróżnieni. Przed północą było wspólne wyjście na pasterkę. Betlejem i Boże Narodzenie wypełniły myśli i wyobraźnię radością. Nie było podziału na rzeczywistość i wiarę. Nowonarodzony Chrystus był rzeczywistością. Rzeczywistością pozostał do dnia dzisiejszego. Nawiedziłem Betlejem, ucałowałem miejsce, gdzie „Słowo stało się ciałem”, byłem na polu pasterzy, zadumałem się przy pękniętej skale na kalwarii, gdzie stał krzyż i adorowałem pusty drób Jezusa całując kamień, na którym był położony.

Dzisiaj po dwóch tysiącach lat pragnę zaprowadzić wszystkich do groty betlejemskiej, by spotkać Jezusa Maryję i Józefa. Czy zadamy jakieś pytanie? Nie! Nie możemy zburzyć ciszy adoracji. Pasterze przyszli, w milczeniu oddali pokłon. Potem powrócili i opowiadali, co widzieli i słyszeli. Przybyli też trzej mędrcy, „*upadli na twarz i oddali Mu pokłon /.../ ofiarowali Mu dary, złoto, kadzidło i mirrę*” (Mt. 2,11). Zachowali powagę ciszy i odjechali. Ewangelia przy narodzeniu Jezusa pełna jest ciszy...

Otwieram Ewangelię, która zawiera słowa i czyny Jezusa i powtarzam; „Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który się począł z Ducha świętego i narodził się z Dziewicy”.

Dziękujemy Ci, Panie, że zstąpiłeś na naszą ziemię, jako Bóg i nie pytałeś się człowieka. Benedykt XVI w swej książce o dzieciństwie Jezusa powtarza za teologiem Barthem, że „w historii Jezusa są dwa wydarzenia, w których działanie Boga wkracza bezpośrednio w świat materialny: narodzenie z Dziewicy i powstanie z martwych z grobu, w którym Jezus nie pozostał i nie uległ rozkładowi” (str. 78).

- Co na to współczesny świat? Pozwala Bogu działać w sferze duchowej, w ideach i myślach, ale nie w materii. To przeszkadza. Tu nie jest Jego miejsce. Nie godzą się na stwórczą moc Boga ogarniającą cały świat. Bóg jest Bogiem, dlatego ma władzę także nad materią. Tymczasem współczesny człowiek nie chce Boga pośród świata. Historyczny król Herod chciał go zabić. Dzisiejszy Herod ustanawia prawa i wypędza Jezusa z Europy.

- Kilka lat temu zaapelowano do dyrektorów szkół we Włoszech, by zakazali uczniom budować w szkole szopki bożonarodzeniowe. Dyrektorzy nie posłuchali.

- We Francji kobiety arabskie nie mogą używać chust na twarzy, żydzi jarmułek na głowie a katolicy krzyża.

- W Brukseli w stolicy Belgii na Grand Place nie znajdziecie w tym roku normalnej choinki, postawiono sztuczny twór z trójkątów, niech nie przypomina Bożego Narodzenia.

- W Polsce też nie brakuje przeciwników Bożego Narodzenia. Są rektorzy uniwersytetów, którzy usuwają krzyże z sal. Są partie i ugrupowania antychrześcijańskie, są jeszcze starzy komuniści, są liberałowie, którzy dzierżą władzę, są bluźniercy promowani przez telewizję. Są zapamiętali wrogowie Radia Maryja i telewizji Trwam. Oni wypędzają Jezusa z areny codziennego życia. Dziękujemy dziś Jezu, że przez dziewicze narodzenie i powstanie z martwych z grobu zapanowałeś także nad materią, nad światem.

Dziękujemy, że jako pierwszym objawiłeś się ubogim pasterzom. Ludzie miasta spali spokojnym snem. Ludzie biznesu liczyli dochód. Aniołowie wezwali ubogich pasterzy, którzy czuwali przy swoich trzodach. Wiemy, że istnieją różne rodzaje ubóstwa, nie tylko to materialne. Jest ubóstwo uczuć, ubóstwo wiedzy, ubóstwo żony i męża opuszczających małżeństwo, ubóstwo małżonków niechających mieć dzieci, ubóstwo bezrobotnych i najgorsze - ubóstwo utraty Boga. Z tymi rodzajami ubóstwa należy walczyć, bo Bóg ich nie chce, są owocem niesprawiedliwości ludzi.

- Jest ubóstwo od nas niezależne. Z takim ubóstwem należy się pogodzić. Jezus sam stał się ubogim. Utożsamiał się z ubogimi. Kto ubogiemu daruje kubek wody, Jemu daruje. Wybrał ubogich apostołów. Ubogich nazwał błogosławionymi. Jezus w ubóstwie widział wartość i nadzieję. Święty Franciszek ukochał ubóstwo Małej Dzieciny z Betlejem. Pustelnicy, ojcowie pustyni przyjmują dobrowolnie ubóstwo. Nowy świat wartości...

Pewna uroczą legenda opowiada, że wśród pasterzy, którzy w noc Narodzenia Pańskiego pobiegli, by oddać cześć Dzieciątku, był jeden taki ubogi, że nie miał dosłownie nic do podarowania i bardzo się wstydził. Kiedy przybyli do grotty, wszyscy prześcigali się, by ofiarować swoje dary. Maryja nie wiedziała, jak je przyjąć, gdyż musiała trzymać Dzieciątko. Wówczas widząc pastuszkę z wolnymi rękami, jemu właśnie powierzyła na chwilę małego Jezusa. Jego ubóstwo, puste ręce, było jego szczęściem.

Z otwartą Ewangelią przy żłóbku dziękuję Ci Jezu za miłosierdzie, które zostawiłeś światu. Objawiłeś nam Boga Ojca pełnego miłości miłosiernej. Chodziły za Tobą tłumy słuchaczy oraz liczne rzesze chorych i cierpiących. Litowałeś się nad nimi. Uzdrawiałeś chorych, niewidomych, wskrzeszałeś umarłych, wyrzucałeś złe duchy. Panowałeś nad materią i duchem. Stałeś jak ojciec miłosierny i czekałeś na syna marnotrawnego, by mu przebaczyć i z powrotem usynowić. Za Twoje miłosierdzie wyrzucono Cię za mury miasta i tam ukrzyżowano. Za murami miasta się urodziłeś, za murami miasta zostałeś ukrzyżowany i tam z miłosierdzia swego zbawiłeś mnie.

Cały okres adwentu odbywały się rekolekcje. Podczas rekolekcji adwentowych dziesiątki kapłanów zasiadywało w konfesjonalach. Tam byli świadkami Bożego miłosierdzia. Twoje narodzenie było z miłosierdzia, nauczanie z miłosierdzia, ubóstwo z miłosierdzia i śmierć na krzyżu z miłosierdzia do mnie. Przykładam dziś swoją twarz do Twego miłosierdnego oblicza z Betlejem i proszę daj mi twoje miłosierne oczy, miłosierne ręce i miłosierne serce.

Przyciskam Twoją Ewangelię do serca i dziękuję Ci za Twój Kościół. Apostołowie Twoi nie przyszli się pokłonić do Betlejem. Ty nosiłeś w sobie Betlejem, Nazaret, Kanę Galilejską, Wieczernik i Golgotę. Oni nauczyli się księgi Betlejem. Poznali Boga Ojca. Przekazałeś im Ducha Świętego i posłałeś ich na cały świat. Oni poszli i przynieśli do Polski Kościół przez Ciebie ustanowiony. Ty, Jezu, narodzony w Betlejem jesteś głową Kościoła. Ty pozostajesz ze swoim Kościołem aż do skończenia świata. Postawili świątynie a w nich ołtarze i ambony, gdzie głoszą Twoje słowo i powtarzają ofiarę krzyża, jak im poleciłeś. Twój Kościół głosi prawdę i broni prawdy. Twój Kościół jest święty i uświęca świat, jest zarazem ludzki i niesie ze sobą ludzką ułomność. Twego Kościoła nie zwyciężą bramy piekielne i szatan, który odnosi zwycięstwa, także u nas w Polsce. W roku wiary dziękujemy za Kościół, który jest naszą matką.

Stoję przy grocie betlejemskiej i ogarniam wszystkich diecezjan, których polecił mi Pan, abym ich strzegł i prowadził po drogach Ewangelii. Słuchajcie! Bóg zstąpił na ziemię! Spieszmy się na spotkanie z Jego miłością, z Jego słowem, z Jego łaską. Świętujmy Boże Narodzenie w zdrowiu i braterstwie. Takie są moje życzenia na Boże Narodzenie. Amen.